„DRAMAT MATEMATYKA”

1M:

MATEMATYK – wiek ponad czterdzieści lat.

Scenografia i światło – oszczędne.

Matematyk (inżynier, umysł ścisły) pisze teksty dramatyczne niby dlatego, że ma coś ważnego do przekazania. Tak naprawdę szuka akceptacji. Niedawno temu opuściła go żona humanistka. Zabrała dziecko, z którym nie ma kontaktu. Odeszła do aktora teatralnego, młodszego. Do artysty. Matematykowi zawalił się cały świat. Nie cieszy go praca.

Matematyk przygotowuje się do spotkania z dyrektorem teatru, kiedyś wspaniałym aktorem, gwiazdą, dziś doskonałym managerem. Bardzo chce sprzedać mu jedną ze swoich sztuk. Zależy mu na odniesieniu sukcesu. Wyobraża sobie tę rozmowę. Sam ze sobą odgrywa jej potencjalny przebieg. Zadaje sobie pytania i sam na nie odpowiada. Polemizuje. Kiedy jest sobą, zachowuje się jak ignorant ze słomą wystającą z butów. Kiedy jest dyrektorem teatru, stara się pokazywać klasę. Z próby rozmowy z dyrektorem teatru (alter ego) wynika, że Matematyk przeczy sam sobie. Z jednej strony chce udowodnić, że ma w sobie duszę artysty, z drugiej jest przekonany o wyższości umysłu ścisłego nad humanistycznym. Pisane na ilość teksty dramatyczne wysyła do teatrów w całej Polsce, a potencjalny sukces spektaklu liczy według wzoru matematycznego. Stosuje proste zabiegi i sprawdzone szablony. Wydaje mu się, że pisanie dramatów to nic trudnego. Pozwala sobie również na krytykę dzisiejszego teatru i bez skrupułów wyraża dezaprobatę dla czegoś, czego nie rozumie.

Kiedy okazuje się, że do rozmowy nie dojdzie, Matematyk obraża dyrektora, z którym ma się spotkać. Dyrektor w końcu naprawdę dzwoni i proponuje wystawienie sztuki, niestety w pakiecie z aktorem grającym główną rolę – nowym partnerem żony Matematyka...